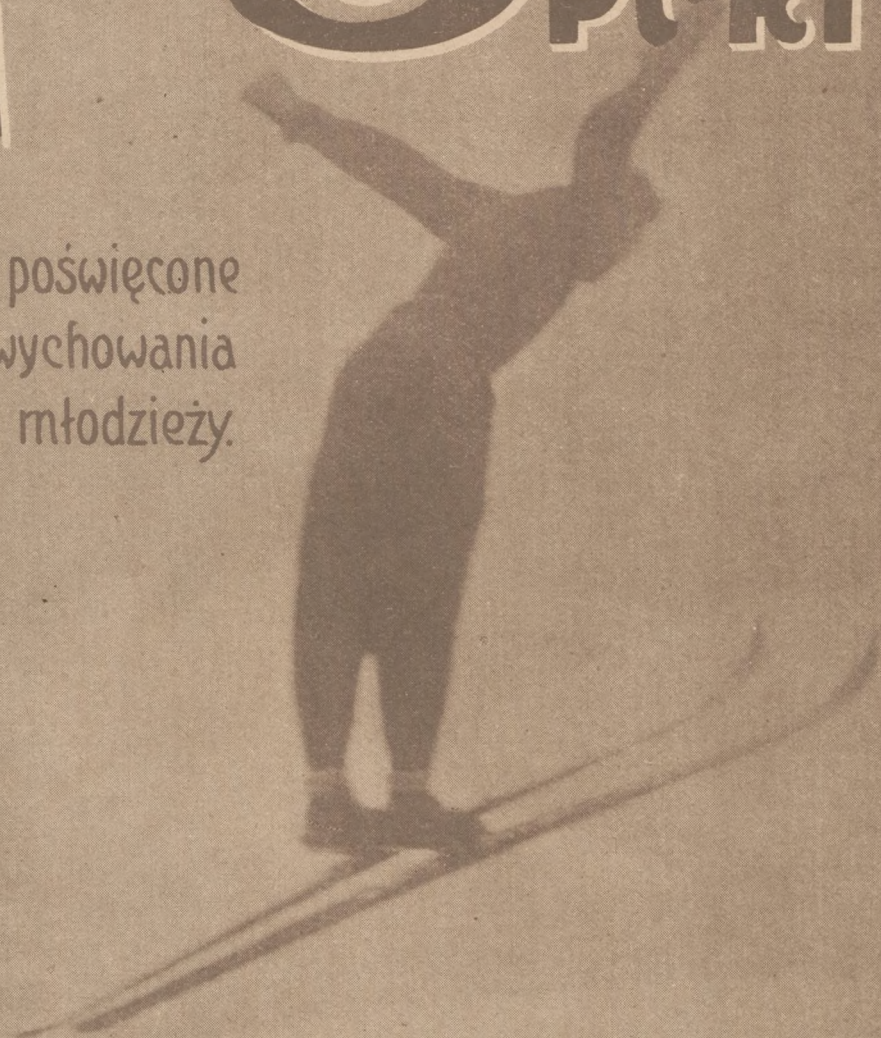


TYGODNIK SPORTOWY

ROK I. N° 4.

Czasopismo, poświęcone
sprawom wychowania
fizycznego młodzieży.



WARSZAWA
8^{WO} LUTEGO 1926 R.
CENA 50 GR.



Sekcja hock. Hasmonei lw.



Fot. Barth



Ż. K. S. Kadimah Łódź

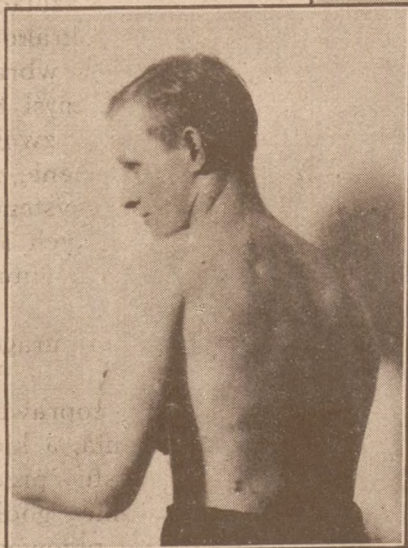
Fot. Cygler

Król Norwegji
ze swoim synem na



zawodach narciarskich.
Presse-Photo Berlin.

Iwański (Warta Poznań), m. Polski w. piórkowej



Fot. Dr. Rozenman



Ernestine Lebrun, m. Francji w pływ. właśc. 6 rek.



Skok Zajdla na „Krokwi” Fot. Schabenbeck Zakopane

Adres Redakcji:
Warszawa, Rymarska 6 m. 4
Tel. 193-69.
Czynna we wtorki i piątki
od 7—10 wiecz. i niedziele
od 4—6 p. p.
Adres Administracji
Warszawa, ul. Solna № 9.
Konto czek. P. K. O. 12488.

NASZ TYGODNIK SPORTOWY

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM
WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Cena egz. 50 gr.

Do nabycia w kioskach
u sprzedawców gazet
i na dworcach kolejow.

PRENUMERATE PRZYJMUJĄ
w Warszawie Administracja
Solna № 9.
Księg. M. J. Freid i S-ka
Rymarska 16.
w Wilnie: Biuro Dzienników
Bergera, Franciszkańska 2.

PRENUMERATA w KRAJU:

Rocznie	zł. 16.—	Kwartalnie	zł. 4.50
Półrocznie	zł. 8.50	Miesięcznie	zł. 1.60

Cena pojedynczego numeru 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ:

1 str.	250 zł.	1/4 str.	90 zł.
1/2 str.	140 zł.	1/8 str.	50 zł.
1/16 str.	30 zł.		

KRYZYS W KRAKOWSKIEJ „JUTRZENIE”.

Od szeregu miesięcy wre w „JUTRZENIE” walka, która w życiu sportowym nie zna przykładu. Już od dłuższego czasu zarysowały się w tym klubie dwa sprzeczne kierunki. Pierwszy demokratyczny, oparty na przysięgającej większości członków, domagających się szerokich podstaw sportowych dla wszystkich warstw społecznych, przy specjalnem uwzględnieniu działu piłki nożnej, lekkiej atletyki i pływactwa, oraz zaniechania niepotrzebnych i szkodliwych dla wychowania fizycznego bankietów i lekkomyślnego gospodarowania majątkiem klubu. Na czele tej grupy stali p. p. Dr. Feiner i Statter. Natomiast około drugiego kierunku skupiła się mała garstka „pseudo-arystokratów”, pobrzękująca obietnicą pieniężną, która poza sportem tenisowym i „zabawowym” nie uznaje żadnego poważnego wysiłku sportowego, a co najcharakterystyczniejsze, postanowiła opanować Zarząd Klubu, gwoili nasycenia swego wilczego apetytu, zasadzającego się na zdobywaniu coraz to „zaszczytniejszych” i intratniejszych stanowisk klubowych. Ideowym i praktycznym ucieleśnieniem tego programu pracy sportowej są p.p. Dr. Rappaport i Dr. Gleisner.

Otóż grupa pierwsza, której platforma działania datuje się od chwili założenia Klubu, uzyskała na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu we wrześniu ub. r. decydujący wpływ i, większością trzystu z górą głosami przeciwko 20, wybrała nowy Zarząd.

Mała garstka ludzi, która nie zawahała się na to Zgromadzenie sprowadzić policję i uciec się do niebywałych represyj, zdołała, dzięki osobistym wpływom, wyjednać w policji unieważnienie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. I stała się rzecz paradoksalna; mniejszość, w postaci przywróconego przez policję Zarządu, ujęła z powrotem rządy wbrew życzeniom i interesom większości, ale nie dość na tem, pozbawiła tę większość praw

członkowskich, przez wykreślenie ich z Klubu. Większość odwołała się do wyższych władz tak, że obecnie sprawa znajduje się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Tymczasem ten sam Zarząd, który otrzymał we wrześniu ub. r. votum nieufności, który rządził się na podstawie nieważnego, bo nie obowiązującego statutu, a których to momentów palicja krakowska, wbrew swojej pierwotnej koncepcji i wbrew ustawie o stowarzyszeniach, nie chciała, w myśl żądania większości, uwzględnić, ten Zarząd zwołał z początkiem stycznia b. r. Walne Zgromadzenie, na które to Zgromadzenie, odbyte znowu w asystencji licznego oddziału policyjnego, nie wpuścił tych 300 członków, od których otrzymał we wrześniu votum nieufności.

Zgromadzenie to było istną parodią i urąganiem poczucia praworządności.

Nie udzielono głosu tym nielicznym coprawda opozycjonistom, gilotynowano przemówienia, a kiedy pewna część członków, na znak protestu przeciwko odrzuceniu wniosku na zatrzymanie godła „Żydowski”, rzucić zaczęła legitymacjami, przewodniczący Zgromadzenia p. Dr. Rappaport zamierzył się czynnie na jednego z najstarszych członków Klubu.

Walka toczy się dalej, gdyż bezprawnie wykluczeni rozpoczęli na nowo akcję, zmierzającą do usunięcia z Klubu tych jednostek, które, będąc od kilku miesięcy zaledwie członkami, zdołali Klub ten zdemoralizować i zniszczyć.

System policyjno-represyjny, stosowany przez D-rów Rappaporta i Gleisnera w sporcie, musi zniknąć razem z tymi, którzy pod jego skrzydłami czują się jak u siebie w domu.

MAREK GARFINKIEL.

Dzieje sportu żydowskiego w Warszawie w okresie przedwojennym.

(Dalszy ciąg.)

Gdy wszelkie starania zmierzające do utworzenia żydowskiej organizacji sportowej spełzły na niczem młodzież narodowa, nie mogąc uczęszczać do szkół gimnastycznych, chwyciła się innej taktyki. — Postawiono wynająć na kilka godzin w tygodniu jedną z sal gimnastycznych i ćwiczyć w zamkniętym kółku. Organizacją takiego kółka zajął się p. Lew, obecny radny miejski. — Chcąc zwerbować jaknajwiększą ilość ćwiczących, umieścił on o tem notatkę w jednym z pism żydowskich. Rezultat był zgoła nieoczekiwany. Na drugi dzień po pojawieniu się notatki, został wezwany do kancelarii policmajstra, gdzie go przetrzymano kilka godzin, spisano obszerny protokół i w konkluzji oświadczono mu, że gdyby sobie na to jeszcze raz pozwolił, pójdzie nieodwołalnie do kozy. Lew się jednak tem nie przejął i wkrótce zorganizował pierwszy zespół gimnastyczny żydowskiej młodzieży narodowej.

Wkrótce okazało się jednak, że utworzenie kółek sprawy nie rozwiązuje. Właściciele sal kazali sobie drogo płacić i kółka te wciąż borykały się z trudnościami pieniężnymi, co uniemożliwiało systematyczną pracę. Powstał przeto projekt technicznego połączenia dwu istniejących kółek. Inicjatywa połączenia się wyszła z kółka młodzieży narodowej. Jednakże pierwsze próby, które zostały podjęte — zawiodły. Sekcja sportowa przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych odrzuciła propozycję wspólnych ćwiczeń, przytem, co jest bardzo charakterystyczne, jako jeden z motywów odmowy podano, że młodzież narodowa rozmawia na sali po żydowsku. Jednakże w komisji sportowej byli i tacy, którzy się z tem stanowiskiem nie zgadzali. Przeprowadzili oni rewizję tej uchwały i po pewnym czasie połączenie nastąpiło. Było to w roku 1912.

Od tej chwili, gdy zmuszone koniecznością życiową, te dwa prądy zaczęły sobie torować drogę wspólnymi siłami, następuje konsolidacja i wzmocnienie się żydowskiego ruchu sportowego. Sprawy kasowe, które dotychczas stanowiły największą przeszkodę, straciły na swej ostrości, gdyż ćwiczenia odbywały się pod egidą Sekcji sportowej przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych, która korzystała ze stałego miesięcznego subdyjumu tego Stowarzyszenia. Tak trwało do roku 1913. Lecz i teraz nie obyło się bez niespodzianek. Ćwiczone w Szkole Dr. Fiszer'a na Smolnej. Gdy po wyborach do pierwszej Dumy, Endecja ogłosiła bojkot Żydów, gimnastyków pewnego wieczora na salę nie wpuszczono. Oświadczono lakonicznie, że dla Żydów sali nie ma. Nastąpiło to bez żadnego uprzedniego wypowiedzenia. Koło

Sportowe nie dało się jednak tym drobnym, a tak charakterystycznym faktem zdetonować. Natychmiast wyszukano inną salę, w której ćwiczono aż do chwili wybudowania przez Stowarzyszenie Pracowników Handlowych swej własnej sali gimnastycznej przy ul. Zielnej.

Z tą chwilą żydowski ruch sportowy, który dotychczas nosi charakter dorywczy, zaczyna się znakomicie wzmacniać, nabiera cech trwałych i staje się samodzielny. Poważnego poparcia ruch ten doznał w tym czasie ze strony żydowskiej młodzieży gimnazjalnej. W gimnazjach rosyjskich w latach przedwojennych sport zaczął się bardzo rozwijać. To też gimnaziści żydowscy i na tem polu nie dali się wyprzedzić i należeli do najlepszych sportowców. Po przeniesieniu się koła sportowego do własnej sali, zgłosili się oni gremialnie na ćwiczenia wraz z jednym ze swych nauczycieli, czechem Vincensem. Vincens był typem sportowca — entuzjasty i posiadał wszelkie zalety doskonałego instruktora. Zgłosił on chętnie swą współpracę, pomimo, że z tego powodu, spotykały go ze strony Sokoła zarzuty, że się zadaje z Żydami. Dzięki niemu Koło Sportowe pod względem gimnastyki zaczęło się już wówczas wysuwać na czoło wszystkich innych istniejących podówczas w Kongresówce organizacji sportowych. Jednocześnie zespoły Koła Sportowego tworzą cały szereg wybitnych instruktorów jak: pp. R. Szklara, Dr. Grabera, inż. Weinberga, Mittelmana, Dr. Goldmana, H. Mirkowicza i in.; z pośród nich niektórzy wybitną rolę odegrali później w historii żydowskiego ruchu sportowego.

Był to okres, że tak powiem, najbardziej beztronski w historii żydowskiego ruchu sportowego. Kłopoty kasowe, które i po dziś dzień ciężkiem brzemieniem kładą się na barki Zarządów wszelkich żydowskich Towarzystw Sportowych, wówczas, dzięki wyrozumiałości ciał kierowniczych Stowarzyszenia Pracowników Handlowych, nie istniały. Stowarzyszenie Pracowników Handlowych, które na urządzenie wzorowej saliłożyło tysiące rubli, dobrowolnie zrzekło się dochodu z tej imprezy. Na pokrycie kosztów konserwacji, światła, opału i t. p. pobierano od zespołów jedną trzecią część dochodów ze składek, niezależnie od wysokości tych wpływów. Dzięki temu można było zmniejszyć składkę członkowską do minimalnych granic, a niezamierzonych zupełnie od składek zwolnić. To też ćwiczenia cieszyły się coraz większą frekwencją. Powstał szereg zastępów męskich, kobiecych i zespoły młodzieży podrastającej.

(D. n.)

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

LIST Z PARYŻA

Triumf atletyki i klęski piłkarstwa francuskiego.

Carpentier redivivus. O wielkich walkach przyszłości.

Zima, jakiej dawno nie notowano we Francji przyczyniła się w pewnej mierze do osłabienia tętna życia sportowego, lecz mimo to białe koszulki Crossmanów znaczą się wciąż na tle rozbłoconych dróg, a o piłkę okrągłą, a zwłaszcza owalną walczy, jak zwykle, tysiące nóg, tysiące rąk.

Zanim jednak przejdziemy do opisu najważniejszych zdarzeń obecnego sezonu, który zapowiada się ciekawie we wszelkich dziedzinach, rzucimy okiem na sezon ubiegły.

Rok 1925 był rokiem niebywałego triumfu lekkiej atletyki francuskiej. Naród, uchodzący za degenerujący się, wykazał jednak, jak odrodzenie fizyczne nurtuje w nim silnie. Wyczyny lekko-atletyczne są najlepszym wskaźnikiem, jeżeli nie ogólnego stanu fizycznego narodu, to kierunku w jakim naród w walce przeciw degeneracji się posuwa. Fakt charakterystyczny: najsilniejszy klub lekko-atletyczny we Francji — „Metropolitain” jest klubem urzędników kolei podziemnej, t. j. ludzi, pracujących w najniezdrowszych warunkach, pozabawionych świeżego powietrza, słońca — tych 2 najniezdrowszych czynników rozwoju fizycznego. Ćwiczeniami w chwilach wolnych eliminują szkodliwe wpływy podziemi, w których są zmuszeni pracować.

Pierwszą ofiarą świetnej formy francuskich lekko-atletów padła Belgja. Francja przewyższała swego sąsiada o całe niebo, obsadzając pierwsze dwa miejsca we wszystkich poszczególnych zawodach, zostawiając zaś łaskawie ostatnie dwa Belgom. 79:19 taki był wynik ostateczny tej nierównej walki. O wiele więcej emocji przyniósł mecz lekkoatletyczny Francja — Szwajcaria. I tym razem kogut galijski zwyciężył krzyż szwajcarski w stosunku 75:57. Było to zwycięstwo doniosłe, odniesione nad silnym przeciwnikiem. Z wyczynów ładniejszych wyliczyć należy 400 m. — 40' uzyskane przez Tenereau (Fr.), 110 m. — 15' przez Sempiego, który kilkakrotnym powtórzeniem tego wyniku zakwalifikował się jako jeden z najlepszych płotkarzy świata. Szwajcar Martin — rewelacja Olimpiady, uzyskał najpiękniejszy wynik sezonu w biegu na 800 m. — 1' 53.2".

Nielepiej powiodło się i Anglii w Brighton. Ogólna klęska ang. ekipy była wynikiem tego spotkania. Po tych sukcesach targnęła się Francja na Szwecję. Oczywiście rezultat był z góry przesądzony na korzyść nieznanych Szwedów, których pokonać mogą tylko reprezentacje U. S. A. i Finlandji. Walka jednak była zacięta, Francuzi stawili nieprzewidywany opór wywołując tym entuzjazm Skandynawów. Malutki Lewden — chluba Francji pobił tej okazji, rekord swego kraju i Europy skacząc 195 cm. t. j. 28 cm. wyżej swego wzrostu. Szwedzki płotkarz Petterson, finalistą olimpijski, przybył tylko o pierś przed Sempem w czasie mówiącym wiele 14,9. Dopiero w rzutach tej pięcie achillesowej Francji, zdobyła Szwecja przeważającą ilość punktów zapewniając sobie zwycięstwo.

Odbyło się również w Paryżu kilka meetingów z udziałem grupy lekko — atletów Europy i Ameryki. Poraz pierwszy też miałem sposobność podziwiać 8 cud świata — Karola Hoffa. Smukły młodzieniec o twarzy bladej, niemal dziecinnej przyciąga odrazu sympatię tłumów. Zaczyna skakać, gdy wszyscy jego przeciwnicy już odpadli t. j. przy 3 m. 80. Przesadza bez najmniejszej trudności, niebotyczne zda się wysokości 3 m. 90, 4, 4,10, 4,15. Kiedyż się on załamie? Przy 4 m. 20 czuje się, jak serce wali młotem, cisza jakbyś makiem zasiał, ludzie gryzą gazety... 4,20 przesadzone! Krzyki, wrzaski, kapelusze fruwią! Teraz Hoff idzie przeciw rekordowi — 4 m. 24... Znów cisza. Zdenerwowani... Tyka osadzona, ciało przelatuje nad poprzeczką, Hoff leży już na ziemi poprzeczka się chwieje i spada... w chwilę potem uzyskuje z łatwością 7 m. 12 c. w skoku w dal.

Kontrastem do sezonu lekko — atletycznego był sezon piłkarski. Nie znaczy to by sezon footballowy przeszedł bezbarwnie. Nie! Miało się wrażenie, że Paryż, który jest przecież centrum Europy w boksie i tenisie, stał się i ośrodkiem piłki nożnej obok Wiednia. Jakich to drużyn nie widzieliśmy! Była urugwajska, brazylijska, hiszpańska, czeskie, austriackie, belgijskie, angielskie, holenderskie, nie brakowało (też) bułgarskiej, a nawet sowieckiej (już w tym sezonie). Ale rok ubiegły był katastrofalnym w wynikach dla trójkolorowego sztandaru 7:0 od Włoch, 4:0 od Austrii i inne tego rodzaju gorzkie pigułki musiało połknąć piłkarstwo francuskie. Gdy już mowa o piłce, nie omieszkam podać faktu niniejszego: Francuskie ministerjum wojny zwróciło się do Francuskiej Federacji Piłki Nożnej z prośbą o zaangażowanie meczu: Armja Polska — Armja Francuska. Związek odpowiedział odmownie. Odpowiedź tą komentował „Sporting” z przedziwną szczerością. „Federacja P. N. wychodzi z założenia, że im mniej spotkań, tym mniej klęsk”. (!) Czemuż się dziwić więc, iż na propozycję powyższą odpowiedziano odmownie. Nie sądzę w każdym razie, by polska klasa była wyższą od francuskiej (co najwyżej jest równa), charakterystyczną jest jednak ta niewiara we własne siły.

W boksie daje się uczuć zjawisko niebardzo dla Francji przychylne. Krok po kroku, hegemonja jaką dzierżyła Francja, zbacza w kierunku krajów ościennych: Belgji, Hiszpanji i Włoch. Z mistrzów Europy wszystkich kategorii, 4 jest Belgów (Montreuil, Seillie, Hebrans i Hobin), 2 Włochów (Bruno Frattin i Erminio Spalla) jeden Szwajcar Elément i 1 Francuz Vinez. Ten ostatni idąc w ślady Mascarta odnosi wcale ładne sukcesy, bijąc na punkty znakomitego pięściarza St. Zjed. Goodzicha. Francuski pięściarz nosi się z ambicją odebrania tytułu również i Kidowi Kapłanowi. Jest to jednak mocno wątpliwe, czy spotkanie to będzie miało wogóle miejsce, że względu na cały czyściec spotkań, jakie musi Vinez odbyć, by stać się godnym spotkania z mistrzem świata. Sezon bokserski będzie wogóle niebywałą i obfity w najbardziej sensacyjne spotkania. Jack Dempsey

siłą został wyzwany przez F. B. U. z błęgiego snu na... workach dolarów, i będzie musiał stawić czoło czarnemu Willsowi. Inni konkurenci „tygrysa z Utah” Gene Tunney Berlenbach, będą odstawieni z kwitkiem. Carpentier zjawi się również na arenie. Będzie to sensacja nielada, bo „zawsze wielki Georges” czasu nie marnował. W swej posiadłości pod Epinay uprawia ciągle niezbędny footing walczy z comingmanami, pod okiem swego menagera Descamps. Zrozumiałem jest, ile zabiegów i jakiego treningu używa Georges, by móc odzyskać utracony tytuł mistrza świata wagi półciężkiej. Błędem wielkim z jego strony, było stanąć do walki z Batlino Siki, po niedawnej klęsce z Dempseyem. Tylko przez osłabienie na duchu, po klęsce z Jackiem, dał sobie wydrzeć ów tytuł przez Sikiego, boksera nieprzeciętnej wartości który jednak, pod każdym względem nie mógł się mierzyć z Carpentierem. Siki tytułu długo nie utrzyma-

wał, stracił go od razu na rzecz Mac Tigie. Ten znów daje się pokonać przez Berlenbacha, w którego też rękach spoczywa dotąd tytuł piastowany ongiś przez Carpentiera. W marcu walczy więc Georges z Mac Tigie, od walki tej zależeć będzie, czy zmierzy się z Berlenbachem. Horoskopy są trudne do przewidzenia. Francuskie sfery są jednak pełne otuchy. Clou sezonu europejskiego będzie bez wątpienia walka Paolino — Spalla. Walka Paolino z „bożyszczem Niemiec” Breitensträtterem była tylko preludjum do powyższego spotkania. „Bożyszcz” zostało też stracone z ołtarza przez twardą pięść drwala baskijskiego. Ale czy Baskowi danym będzie uzyskać championat Europy wszystkich kategorii okaże najbliższa przyszłość.

Paryż 29 stycznia 1926 r.

Józef Rakower

LIST Z BERLINA

Slavia (Praga) — Berliner Schlitschuhklub

„Ausverkauft”. Takie napisy widniały przy wszystkich kasach oraz przed głównym wejściem. „Sportpalast’u”, dokąd niezliczone tłumy publiczności dążyły, by być świadkiem zawodów pomiędzy mistrzowską drużyną Czechosłowacji, a berlińskim klubem łyżwiarskim. Przed sędzią p. von Martin (Charlottenburg) stanęły obie drużyny w następującym składzie:

SLAVIA	Pospisil
	Bilde Bend
	Jirkowski Sronbeck Krose
B. S. C.	Molander Holzboer Holmquist
(J. T. W.)	Steinke Sachs
	Andersen

(Pierwsze minuty należą do gości, którzy z powodu dobrego ustawienia się obrony B. S. C. oraz fenomenalnego ich współtowarzysza — bramkarza, żadnych pozytywnych rezultatów osiągnąć nie mogą, gospodarzom natomiast udało się w 8-ej minucie przez Molandera, przy akompaniamencie hucznych oklasków 30.000 widzów, strzelić pierwszą i ostatnią bramkę. Nie zraża to jednak Czechów, którzy spokojnie nadal atakują, i już w 2 minuty później, w pięknym biegu ustala Sronbeck wynik remisowy, który, mimo obustronnych wysiłków, utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie, zmęczeni zawrotem wprost tempem, które zostało narzucone podczas pierwszej połowy, Cześć zaczynają grać brutalnie, co powoduje wydalenie jednego gracza. Zastępuje go za zgodą berlińczyków rezerwowi Loos, któremu też udaje się na kilka minut przed końcem strzelić zwycięską bramkę i wynikiem 2:1 zakończyły się niezmiernie ciekawe i w pięknym stylu przeprowadzone zawody.

Przed zawodami i w czasie przerwy, siostry Winter oraz mistrzowska para w jeździe figurowej: p.p. Brockhöft i Ritberger zademonstrowały dowolne ćwiczenia konkursowe, za co publiczność nie poskąpiła im oklasków.

Zawody międzymiastowe Berlina na rok 1926.

Pomiędzy Paryżem a Berlinem została zawarta umowa na zasadzie której, dnia 14 marca reprezentacja Berlina rozegra w Paryżu z tamtejszą reprezentacją

mecz piłki nożnej. Będzie to od czasu wojny pierwsze spotkanie. Przed temi jeszcze, bo dnia 7 lutego b. r. odbędą się zawody footballowe: Berlin — Budapeszt, zaś 16 maja: Berlin — Wiedeń.

Ostatnie zawody dojdą do skutku, o ile Wiedeń zgodzi się wystawić amatorską drużynę, albowiem niemiecki „Fussball-Bund” bojkotuje wiedeńskich zawodowców.

Niemieckie rekordy pływackie

Na początku stycznia b.r. niemiecki związek pływacki wydał tabelę rekordów osiągniętych w roku 1925.

U panów.

Pływanie na piersiach:

100 m. — Erich Rademacher (22 III 1924 r. w Monachium) w czasie 1 m. 15 sek.; 200 m. (4 III 1922 w Duisburgu) w czasie 2 m. 50,4 sek.; 400 m. (4 IV 1925 w Lipsku) w czasie 6 m. 0,5 sek.

Pływanie na wznak:

100 m. Fröhlich (Magdeburg) (4 IV 1925 w Lipsku) w czasie 1 m. 15 sek.; 200 m. — Boddin (Wrocław) (11 VII 1925 w Magdeburgu) w czasie 2 m. 52,6 sek.; 400 m. (29 XII 1925) w czasie 6 m. 0,3 sek.

Dowolnym stylem:

100 m. — Heinrich (Lipsk) (5 IV 1925 w Lipsku) 1 m. 0,2 sek.; 200 — (28 XI 1925) w czasie 2 m. 23,2 sek.; 400 m. (15 XI 1925 w Lipsku) w czasie 5 m. 16,8 sek.

Berges: 500 m. (14 VII 1925) w czasie 6 m. 59 s. 1000 m. w tym samym czasie — w 14 m. 48,3 sek., zaś 1500 w roku 1924 w czasie 22 m. 18 sek.

U pań.

Dowolnym stylem:

100 m. Lotte Lehmann (Drezno) 1 m. 19,3 sek.; 200 m. — 3 m. 0,8 sek. 400 m. — 6 m. 41,2 sek.; 1500 m. — 29 m. 33,9 sek. Wszystkie te rekordy osiągnięto w r. 1925.

Pływanie na wznak:

100 m. A. Rehborn (Bochum) (15 XI 1925 roku w Duisburgu) w czasie 1 m. 29,2 sek.; 400 m. p. Simon (Hamburg) (5 XII 1925 w Altonie) w czasie 7 m. 10,1 s.

Pływanie na piersiach:

100 m. p. Huneus (Gladbach) w czasie 1 m. 29 s. 200 m. w czasie 3 m. 20,2 s.; 400 m. — p. Murrah (Lipsk) w czasie 7 m. 23,3 sek.

Zygfried

LIST Z PRAGI CZESKIEJ

W sobotę, dnia 23. I. reprezentacyjne drużyny Polski i Czechosłowacji rozegrały zawody hockey'owe. Zawody te wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie, ze względu na to, że Polska okazała się w Davos zupełnie niespodziewanie silną drużyną. Przed rozpoczęciem zawodów odegrała orkiestra hymny narodowe obu państw, poczem Czesi wręczają Polakom pamiątkowy proporzec.

Drużyny występują w następujących składach:

POLACY:	Czaplicki	
	Żebrowski	Kowalski
	Tupalski	Adamowicz
		Kulej
CZESI:	Śrubek	Jirkrosky
	Dolczal	Vilda
		Pusbauer
		Pospisil

Gra trwa 2×20 minut.

Przebieg gry: W pierwszej połowie Polacy grają lepiej od Czechów, co się uwidacznia w ciągłych atakach, i bombardowaniu bramki czeskiej. W 14

minucie uzyskuje Tupalski z przeboju ślicznym strzałem jedyną bramkę dnia. Do pauzy sytuacja się nie zmienia.

Druga część gry należy do Czechów którzy silnie napierają bramkę Polski, pragnąc za wszelką cenę nie tylko wyrównać, ale i wygrać. Polacy zastosowują obronną taktykę i grają ostrożnie, tak że wszystkie ataki Czechów zostają unieszkodliwione. Od czasu do czasu następują wypady, wspaniałe grającego Tupalskiego, które kończą się niestety niecelnymi aczkolwiek niebezpiecznymi strzałami. Po 20 min. sędzia inż. Palvus odgwisduje zawody i z rezultatem 1:0, Polacy schodzą z placu żegnani gorącymi oklaskami widzów, zebranych w liczbie 5000. Zwycięstwo to jeszcze raz udowodniło, iż z Polską należy się liczyć, jako z wybitną siłą hokey'ową.

W niedzielę 24. I. rozegrała „Slavia” zawody hokey'owe z S. K. Charlothenburg, które skończyły się zwycięstwem Slavii w stosunku 8:4.

Praga Czeska 26 stycznia 1926 r.

Norbert Erteschik.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

WARSZAWA.

GWIAZDA — JORDAN 11:0 (1:0)

Boisko Skry.

Komb. Jordan, będąc bez treningu, rozegrał pierwszy swój mecz — trening z silną Gwiazdą, przegrywając 11:0 (1:0). 5 goli z karnego.

Już po 15' dał się graczom Jordanu we znaki brak treningu. Zaznaczyć należy, iż Gwiazda usilnie trenuje całą zimę i jest obecnie w świetnej formie. Z Gwiazdy szczególnie odznaczyła się I. str. ataku, z Jordanu, do przerywy, br. Goldblatt.

Jordan nie powinien się zrazić tą przegraną, lecz wziąć się do systematycznego treningu, a z pewnością zajmie należne mu miejsce wśród czołowych drużyn C-kl. w Warszawie.

J. W.

Staraniem W. T. Ł. odbyły się dn. 23 i 24 doroczne zawody łyżwiarzkie o mistrzostwo Warszawy, przy czym w sobotę odbyły się zawody eliminacyjne.

Jazda figurowa pojedyncza: 1) K. Eisenbet (Polonia) 84.5 pkt. 2) Z. Ziemiński (W. T. Ł.) 78.5 pkt. 3) Iwaszkiewicz (W. T. Ł.) 38 pkt. Możliwych do osiągnięcia punktów, ogółem 126.

Bieg na 500 mtr.: 1) Kleber (W. T. Ł.) 1 m. $\frac{4}{5}$ s. 2) Kozłowski (niestowarzyszony) 4:11 $\frac{1}{3}$ 3) Kamiński (W. T. Ł.) 1:11 $\frac{3}{5}$.

Bieg na 1500 mtr.: 1) Kamiński 4:39 $\frac{4}{5}$, 2) Dolej (Koło Wioślarzy) 4:47 $\frac{4}{5}$, 3) Kleber 4:50.

Bieg na 5000 mtr.: 1) Kamiński 13:57 $\frac{2}{5}$, 2) Dolej, 3) Kozłowski.

W kwalifikacji ogólnej, I m. zdobył Kamiński, II m. Kleber, obaj z W. T. Ł. W tańcu parami stawiała tylko jedna para, a mian. p. Szwajcercówna i p. Pełczyński.

Dnia 24 stycz. odbył się finał o mistrz. Warszawy. Mistrzem został znany łyżw. warsz. p. Kamiński Lucjan z Warsz. Tow. Łyżw., które zresztą zdobyło prawie wszystkie pierwsze miejsca.

Bieg na 500 mtr.: 1) Kamiński L. (W. T. Ł.) 58.8 s. 2) Majewski K. (W. T. Ł.) 1:0.2. 3) Grott (W. T. Ł.) 1:00.6. 4) Podgórski (W. T. Ł.).

Bieg na 1500 mtr.: 1) Kamiński L. 3:13.6. 2) Majewski R. 3:13.8. 3) Grott 3:20. Wszyscy z (W. T. Ł.).

Bieg na 5000 mtr.: 1) Kamiński 11:17.8 2) Dembowski (W. T. Ł.) 11:34. 3) Majewski 12:00.4.

W ogólnej klasyfikacji: pierwsze miejsce zdobył Kamiński L., drugie—Majewski K. i trzecie—Dembowski.

Do jazdy figurowej pojedynczo, zgłoszonych nie było. Do jazdy figurowej parami zgłosiły się 2 pary, a mianowicie: 1) p. Chachlewska z p. Pełczyńskim. 2) p. Kowalska z p. Ziemińskim. Zawody te jednakowoż odbyły się poza konkursem.

Pozatem w sobotę dn. 23 u. m. odbyły się zawody młodzieży szkolnej. W jeździe figurowej: 1) Noskiewicz 31 pkt. 2) Okolski 23 $\frac{1}{3}$ pkt. 3) Pawełekiewicz 23 pkt.

W biegu na 500 mtr. dla pań: 1) Dudzińska 1:53, 2) Walewska 2:11. W biegu na 500 mtr. dla panów. 1) Rokosz T. 1:11. 2) Głębocki K. 1:15. 3) Kowalski W. 1:17.1. W biegu młodzieży na 500 mtr., zwyciężył Kamiński 1:21. s. 2) Chrostowski 1:22 sek.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

Nasz Tygodnik Sportowy.

Y K R A K Ó W.

Sezon sportowy u nas ogranicza się w zimie tylko do narciarstwa, łyżwiarstwa i gimnastyki; (tu i ówdzie słychać o boksie), a wreszcie do uporządkowania administracyjnego klubów oraz... Walnych Zgromadzeń.

Łyżwiarstwo uprawiają po większej części ci, którzy w lecie zajmują się piłką, lekką atletyką, kolarstwem, pływaniem i t. d., pozatem można zauważyć cały szereg „czystych” łyżwiarzy. Narciarze, którzy nie mogą w Krakowie doczekać się śniegu jadą do Zakopanego, Krynicy i różnych mniej lub więcej znanych okolic górskich. Gimnastykę uprawiają jedynie Sokół i Ż. Tow. Gimn. Z klubów żaden niestety nie ma sekcji gimnastycznej. Ż. T. G. w roku ubiegłym rozpoczęło budowę własnego domu, który wybudowany ma być podł. ostatniego słowa techniki i wymagań tego sportu, a obejmować ma także i krytą pływalnię salę do boksu i szermierki, bieżnię lekko atl. i przystań wioślarską. Obecnie wre gorączkowa praca przygotowawcza do popisu gimnast., który ma się odbyć około 1 marca.

Dnia 10 ub. m. odbyło się Doroczne Walne Zeb. K. O. Z. L. A. Zebranie zagaił prezes p. mjr. Engel. Po sprawdzeniu uprawnionych do głosowania okazało się, że głosować mogą tylko: „Makabi” i A. Z. S. Później za zgodą obu wymienionych klubów prawo głosu uzyskała „Cracovia” i „Legja”.

Ciekawy incydent zaszedł pomiędzy dwoma delegatami „Jutrzenki”, a mianowicie: na zebranie zjawił się delegat Ż. T. S. „Jutrzenka”, t. j. ten który reprezentował sekcję, biorąc pod tą nazwą udział w zawodach i delegat K. S. „Jutrzenka”, roszcujący sobie również prawo głosu. Obaj na zasadzie swych legitymacji, pełnomocnictw i upoważnień, oraz przemówieniami starali się wykazać i udowodnić słusność swego klubu i niesłusność przeciwnika. Wreszcie przewodniczący oświadczył że „Jutrzenka” z powodu nie wypełnienia swych zobowiązań wogóle niema prawa głosu. Związek zaś zna tylko tę Jutrzenkę pod nazwą której zawodnicy startowali i która została zgłoszona. Wtedy okazało się iż słusność jest po stronie Ż. T. G. S. „Jutrzenka”. Delegat K. S. Jutrzenka, widząc się pokonanym — odszedł.

Ze sprawozdania sekretarza wynika że tegoroczny sezon był najlepszym ze wszystkich dotychczasowych. Świadczy o tem cały szereg zawodów: pobicie 10 rekordów okr., zorganizowanie poraz pierwszy 5 i 10-boju, zorganizowanie mistrzostw Polski, zakup własnego inwentarza i wydawanie żetonów zwycięzcom, (co pochłonęło zresztą znaczne kwoty).

W ogólnej klasyfikacji K. O. Z. L. A. ma II miejsce po Warszawie. Nowosielski (Crac.) jest pierwszym zawodnikiem okr. krak. który pobił rekord Polski (skok w dal 6.62.5.) Z klubów najwięcej działalności wykazały: Cracovia i Makkabi, dalej A. Z. S. i Legja. Mistrzostwo panów zdobyła Cracovia 46 pkt., pań: Makkabi 39 pkt., 5 i 10-bój Cracovia. Zawodnicy krak. startowali pozatem: w Warszawie, Katowicach, Łodzi, Bielsku i Żywcu odnosząc prawie wszędzie sukcesy. Bieg okrężny „Il. Kur. Codz.”, pod kierownictwem K. O. Z. L. A., na starcie zgromadził największą ilość zawod. w Polsce. Na pierwszych 20-tu wszyscy z Krak. okręgu. W biegu na przełaj mistrz K. O. Z. L. A. zdobyła drużynowo Legja pierwsze miejsce, Makkabi drugie, A. Z. S. trzecie. Na wniosek Kom. Kont. udzielono sekret. absolutorjum.

W dyskusji nad działalnością związku wszyscy wyrażali się z uznaniem. Niezadowolili jedynie kom. dysc., która nie ukończyła spraw do Walnego Zebr. do czego

zresztą sama szczerze się przyznała. Kol. Sędz. było również wyrazem żalów i skarg ponieważ funkcjonowało fatalnie i nie obsadzało często wcale zawodów. Na to przewodniczący zaznaczył, że Kol. Sędz. zostało rozwiązane i zreorganizowane, oraz wyraził nadzieję poprawy stosunków na rok przyszły. Wybrano ten sam zarząd w uzupełnieniu tych, którzy ustąpili a miejsca ich zajęli: znany mistrz szermierki p. Lineman i poseł Klemensiewicz. Kom. kontrol. w tym samym składzie powstała jak również i kom. dyscypl. Delegatem na Walne Zgr. P. Z. L. A. oraz członkiem zarządu został wybrany prezes p. mjr. Engel.

J. K.

Hockey.

CRACOVIA — JUTRZENKA 4 : 1

Powyższe zawody propagandowe zgromadziły z górą 1000 widzów w Parku Krakowskim i przyniosły drużynie Cracovii zasłużone zwycięstwo. Cracovia okazała się w jeździe na łyżwach o całe niebo lepszą od przeciwnika i miała przez cały czas nad nim przewagę.

Technicznie obie drużyny pozostawiały wiele do życzenia. Boisko było źle oznaczone. Najlepszym graczem na boisku był Pazdanowski (Cracovia). Sędziował p. Kuczyński.

MAKKABI — JUTRZENKA 4 : 0 (1 : 0)

Słaba gra obustronna. Sędziował p. Molkner. Widzów 500.

CRACOVIA — MAKKABI 3 : 0 (1 : 0)

Cracovia technicznie dobra. Makkabi to jeszcze materiał niewyrobiony. Sędziował p. Dr. Lustgarten. Widzów 1500.

Łyżwiarstwo.

Bieg propagandowy na 500 mtr. zdobył Rittenmann. (Jutrzenka) 1. 30. 2 m.; na 1500 mtr. — Pazdrowski (Cracovia) 4. 17 mtr. O mistrzostwo: 500 mtr. I-szy Myszkowski (Cracovia) 1. 18. 4, II-gi Stieglitz (Makkabi); 1500 mtr.: I-szy — Stieglitz (Makkabi) 4. 08 m.; II-gi — Myszkowski (Cracovia). 10.000 mtr. I-szy Stieglitz (Makkabi) 28. 5, 4 m., II-gi Myszkowski (Cracovia), III-ci Kaflarski (Cracovia). Jazda sztuczna pań: I-sza — p. Dr. Lilblingowa (Jutrzenka) 20 pkt., II-ga panna Śniadowska (Cracovia) 11 pkt. Jazda popisowa parami: I-sza — D-rowie Liblingowie (Jutrzenka) 86 pkt., II-ga — p. Śniadecka i kpt. Klimczak (Cracovia).

Jakób Seidner

W I L N O.

Dla Czytelników pism sportowych Wilno już od 5-miesięcy nie żyje. Nie wiadomo czy to wina redaktorów naczelnych lub okręgowych, czy też pp. sprawozdawców, którym zimno, lub coś innego przeszkadza w pracy. Stwierdzić jednak należy, że praca wre w Wilnie. Prawda nie zwolujemy zjazdów, kongresów i t. p., nikogo nie dyskwalifikujemy, lecz pracujemy gdy jest śnieg i lód, na ślizgawkach, górach i terenach podmiejskich nie dając łyżwom, nartom i sankom dłuższego odpoczynku.

Dancingi, Maskarady są w modzie! Organizacje sportowe muszą mieć fundusze! Zabawy je dają — dobrze! Urządzamy zabawy.

Świeżo utworzona sekcja ciężkoatletyczna i zapaśnicza Makabi rozwija się b. pomyślnie. Mimo 2-miesięcznego istnienia urządziła już popisy w podnoszeniu ciężarów, oraz zawody zapaśnicze.

17 b. m. odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie Wil. O. Z. L. A. W drugim terminie o godz. 17 zagał Zgromadzenie sekretarz Wil. O. Z. L. A. p. por. Głowacki. Reprezentowani byli A. Z. S., 3 p. sap., Pogoń, Wilja, Makabi. Na przewodniczącego zgromadzenia obrano p. Bankiewiaza, na sekretarza L. Rudniańskiego. Następnie przyjęto i zatwierdzono protokół ostatniego Walnego Zgromadzenia, udzielono na wniosek, prowizorycznie przed zgromadzeniem obranej komisji rewizyjnej (p. p. Drabik, Halicki, Rudniański) absolutorjum skarbnikowi, oraz obrano delegatów na Walne Zgromadzenie P. Z. L. A. Dalszy ciąg Zgromadzenia odbędzie się w dn. 28 b. m. ze względu na to iż żaden (także p. prezes) z członków Zarządu O. Z. L. A., za wyjątkiem p. por. Głowackiego na Zgromadzenie się nie stawił.

L. Rudniański.

GÓRNY ŚLĄSK.

Mecze piłki nożnej: Diana — Lipiny 7:3, Amatorski Klub Sportowy — Katowice 06 4:1 (3:0), Pogoń — Naprzód 1:0, Ziednoczeni Przyjaciele Sportu — Tarnowskie Góry 3:2.

POZNAŃ.

Zawody o puchar Poz.O.Z.P.: Warta — Pogoń 3:0 (walk-over), gdyż Pogoń nie zgodziła się na wyznaczonego sędziego. Następnie rozegrany mecz towarzyski przyniósł zwycięstwo Warcie w stosunku 5:1.

ROZMAITOŚCI SPORTOWE.

Ping pong — tennis domowy jest usilnie uprawiany w żyd. klubach sportowych Wiednia, gdzie rozgrywane jest mistrzostwo.

Żydzi zajmują dominujące miejsce w świecie pływackim. Wied. Hakoah ma obecnie najlepszą sekcję pływacką na kontynencie.

W Polsce, jak wiadomo, mistrzostwo w pływaniu zostało przy żyd. klubie sport. „Jutrzenka” (Kraków).

Reprezentacyjna węgierska drużyna piłki wodnej, która obecnie należy do najlepszych w świecie, składa się w większej swej części z żydów.

Gross, reprezentacyjny obrońca Węgier i gracz budapesztańskiego żyd. klubu „Vivo” przenosi się do wiedeńskiego Hakoahu. Jak wiadomo według uchwały wied. Zw. P. N. nie może więcej jak 3-ch graczy zagranicznych być w wiedeńskiej drużynie — jednakowoż Gross urodził się w Wiedniu, i na tej podstawie będzie mógł otrzymać obywatelstwo austriackie tak, że uchwała ta jego nie dotyczy. Równocześnie z Grossem ma zamiar przenieść się do Wiednia, znany w Polsce z występów Makabi (Brno) wspaniały prawoskrzydłowy Raszo z budapeszteńskich „Jubilerów”. W jakim klubie będzie grał jeszcze nie wiadomo.

Zuzanna Lenglen, wspaniała tennistka świata, wygrała w Nicei w finale turnieju tennis. w singlu pań przeciw p. Franke 6:0, 6:0. W grze mieszanej z p. Brugnonem przeciw parze Franke-Romilot 6:0, 6:0 i w grze podw. pań z p. Gross przeciw p.p. Brombley-Moore 6:0, 6:0, uzyskując w ten sposób 3 zwycięstwa.

825.000 widzów — 59.000 funtów dochodu — 109 br. zdobyto podczas 32 gier w 3 rundzie ang. „Cup”. Na samym meczu Tottenham — West Ham było 50.000 widzów.

7.000 widzów zebrało się w Tel Awiwie podczas meczu tamt. Makabi z repr. wojsko-

wą ang., która składała się z najlepszych graczy angielskich. Mecz skończył się po bardo emocjonującej i ciekawej grze, zwycięstwem anglików 7:5. Gra była prowadzona ostro ale „faire”. Anglicy mieli w linii ataku swą najlepszą siłę. Makabi była równorzędnym przeciwnikiem. Wspaniałą formę wykazał bramkarz Makabi, Goldberg.

Houben, znany biegacz niemiecki przybył do Ameryki, dokąd został zaproszony przez „Millrose Athletic Club”.

W Australijskich kołach sp. jest wielkie zainteresowanie Nurmim. Prezes Ministrów Australji interwenjował w konsulacie finlandzkim w Londynie, co do ewentualnego przyjazdu finlandzkiego fenomena na tournée po Australji.

Hakoah wied. wraca do swej formy. Po pięknym zwycięstwie nad Sportklubem 5:1, W. A. Cem 3:2, mamy już do zanotowania znowu piękne zwycięstwo nad silnym w tym sezonie Slovanem. Zwycięstwo to jest tem większe, że Slovan niedawno uzyskał wspaniałe zwyc. nad praską Slavią 7:2

Siklossy, znany w Polsce z występów Makabi Brno, wstąpił do Vienny.

Ostrycek, znany br. wied. Vienny, przeszedł do Herthy.

Sekretarjat Wszechświatowego Zw. Makabi ma być, ze względów na trudności gosp., przeniesiony z Wiednia do Berlina.

Sześciodniowe wyścigi kolarskie w Brouxelles wygrała słynna para holenderska: Van Kempen i Van Nek.

Bieg na przełaj Versal—Paryż zwyciężył Palé. Drugi przybył Bedel.

Klęska Francji w zawodach rugby ze Szkocją (20:6) wywołała wielką wrzawę w Paryżu. 30000 widzów, zalegających boisko w Colombes, oklaskiwało wspaniałą grę Szkotów.

Hellen Wills słynna tennistka amerykańska przybyła do Francji, by rozegrać zawody o nieoficjalne mistrzostwo świata w tennisie z Zuzanną Lenglen.

Prasa francuska wyraża się pochlebnie o polskiej repr. hockey'owej, w szczególności zaś jest zachwyconą Tupalskim.

Na zawodach hockey'owych w Davos repr. drużyna włoska nosiła na lewym ramieniu czarne opaski na znak żałoby po królowej matce.

Olbrzymie wrażenie wywarło zagranicą zwycięstwo Polskiej druž. hockey'owej nad Czechosłowacją w stosunku 1:0. Zaznaczyć należy, że Czesi zdobyli w r. ub. m. świata w hockey'u.

Repr. armji belgijskiej zwyciężyła w zawodach piłki nożnej repr. armji francuskiej w stosunku 6:1 (2:1).

Tupalski, najlepszy gracz repr. Pol. w Davos, strzelił na każdym meczu bramki.

Berliński Schlitschuhklub pokonał na zawodach hockey'owych H. C. Chamonix w stosunku 3:1, otrzymując kosztowny puchar.

Zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy na 1926 r. odbędą się w Figueira da Foz, a nie, jak pierwotnie planowano, w Lizbonie.

Polski rajd samochodowy w r. b. obejmie przestrzeń 1426 klm.

Touring Klub w Polsce organizuje sekcję automobilową, kierownictwo której powieżył p. F. Sznarbachowskiemu.

Walne Zgrom. P. Z. P. N. odbędzie się w Krakowie w dn. 27 i 28 lutego r. b.

P. K. S. odbędzie swoje Walne Zgrom. w dn. 28 II w Krakowie, w czasie przerwy Waln. Zgrom. P. Z. P. N.

Kaperowanie graczy krakowskich przez kluby warsz. nie ustaje. Podobno to-

czą się pertraktacje pomiędzy jednym z kl. warsz., a pewnym graczem Cracovii. Gracz ten ma przybyć do Warszawy dopiero w czerwcu.

Jubileusz 20 letni istnienia T. S. Wisły obchodzić będzie tenże klub w sezonie wiosennym, podczas którego ma być urządzony turniej piłki nożnej czterech klubów. W rachubę wchodzi: jubilat, K. S. Pogoń lw. K. S. Warta pozn. i jeden z klubów krak.

Doroczne Walne Zebranie Makabi warsz. odbędzie się 14 II r. b.

Sekcja lek. atl. Makabi warsz. urządza zimą wycieczki piesze. I wyc. odbyła się do Ławra, II do Wilanowa, III do Henrykowa

Inżynier Jarosz Szabo, mąż znakomitej

łyżwiarki p. Hermy Jarosz Szabo, zdobył dn. 24 ub. m. w Budapeszcie, mistrz. Węgier dla panów w jeździe sztucznej.

Sześciodniowe wyścigi kol. parami w Berlinie przyniosły zwycięstwo parze amerykańskiej Mac Namara-Horan, która przebyła ogółem 3605 klm. II m.: Giorgetti (Włochy)-Rier (Niemcy), III Hahn-Pietz, obaj z Niemiec.

Mistrzostwo Ameryki poł. w piłce nożnej zdobyła Argentyna, bijąc w finale Brazylię 4:1. Urugwajczycy do tych zawodów nie stanęli, z powodu przemęczenia zbyt długim tournée po Europie.

Międypaństwowy mecz l. atlet. Urugwaj — Argentyna zakończył się zwyc.

65:32 dla pierwszych. Najlepszymi byli następ. wyniki: 100 m. — 10.8 s., skok w wyż — 196 cm., skok w dal — 727 cm.

Mecz piłki koszykowej pomiędzy Pośelstwem Amerykańskim a P. Z. S. wygrali akademicy w stos. 36:22. Akademików cechowała szybkość akcji i doskonała dyspozycja strzałowa. Amerykanie dobrzy technicznie, szybcy i zwinni.

Ogólna wartość inwentarza i majątku R. K. S. Skra za r. 1925 wyniosła 13.934.50 zł.

Sekcja P. Nożnej R. K. S. Skra rozegrała 140 zaw. z tego wygranych 76, przegranych 50, nierozegranych 14. Stosunek br. dla 436, przeciw 295.

Odpowiedzi Redakcji.

M. Glicenstein Włocławek.

Sprawozdanie otrzymaliśmy. Prosimy o dalsze.

H. L. Rogoziński Włocławek.

Prosimy bardzo. Do leg. niezbędne są 2 fot.

W. Rozenctwajg Częstochowa.

Dziękujemy bardzo. Prosimy o 2 fot. do leg.

M. Kremski Częstochowa.

Prosimy o notatki o tamtejszym życiu sportowem.

D. Kleinweksler Siedlce

Dziękujemy.

N. Kerzner Drohobycz.

Prosimy bardzo.

B. Grauzalc Kalisz.

O warunkach zapłaty nie może być mowy, gdyż pracujemy dla idei.

A. Hildesheim Warszawa

O ustaleniu warunków wogóle nie może być mowy, tem bardziej, że na teślano pismo jest jedynie głosem czytelnika.

Stadion Warszawa.

№ 5 jeszcze nie otrzymaliśmy.

Od wydawnictwa

Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, iż z dniem 20 stycznia r. b. p. Szachin Józef przestał pracować w naszym piśmie.

Redakcja „NASZ TYGODNIK SPORTOWY” uprasza P. P. korespondentów i Współpracowników o łaskawe nadsyłanie rękopisów, pisanych po jednej str., czysto i wyraźnie.

Teatry:

NARODOWY. Codziennie „Faust”

LETNI. „Cherubin z piekła” J. Germana.

IM. BOGUSŁAWSKIEGO Codziennie „Rewizor” Gogola

POLSKI Codziennie „Król”

MALY Codziennie „Orzeł i rzeszka”

NOWOŚCI „Sen o Rywierz”

NIEWIAROWSKIEJ Codz. „Królowa nocy”

QUI PRO QUO Codz. „Puść ho kantem”

PERSKIE OKO „Dajemy dolary”.

ELDORADO „Uj te czasy”

FREDRY „Na zawsze” J. Rydla.

CYRK WŁOSKI (L. Proserpi) Lwy morskie, foki i 16 niedźwiedzi. Powtórzenie premjery.

KAMINSKIEGO „Motke Ganew”. W próbach „Miłość kaukaska”.

„A Z A Z E L” Premjera otwarcia. Codz 2 przedst. 7., 930,30.

Towarzystwo Sport. „Makabi”

Włocławek, Królewiecka 35

poszukuje z dniem 15 Kwietnia instruktora (trenera) dla Sekc. Piłki Nożnej. Osoby reflektujące na powyższe, zechcą składać oferty do dnia 1 Kwietnia 1926 r. z podaniem warunków.

Kohlergang transmisyjny

najnowsze systemu o 3 granitowych kamieniach z kompletnem urządzeniem do mielenia: szamotu, guzu, gipsu, farby, kredy i t. d.

tanio do sprzedania

Również może służyć do wyciskania oleju.

Wiadomość: Ogrodowa 3, m. 3.

TEL. 38-17. OD GODZ. 7-jej WIECZ.

Sprawozdania z Walnych Zgromadzeń Związków i Klubów Sportowych w następnym numerze.

Sekcja narciarska Makabi warsz. w Krynicy



Ajzenberżanka—Mak. warsz.



Z zawodów hockeyowych w St.Moritz



Marderówna—Mak. warsz.



K. W. F. Jordan Warszawa Fot. J. Wassercalg



Z pierwszych zaw. hockeyowych
w Krakowie, Cracovia — Jutrzen-



ka 4:1. Walka o krążek.

Fot. Perly Kraków.



Stadjon w Buffalo. Finał. zaw. o m. Paryża w rugby, Stade Francais—C.A.S.G.

Photo Meurisse Paris.



Makabi — Warszawa. Fot. J. Wassercalg

Z meczu Austria — Francja 4:0. Wspaniała obrona Francji.



Canthelou, słynny gracz F. C. Rouen, w walce z urugwajczykiem Castro.



Moment z zawodów Vienna — Stade Française 8:0



Hakoah — Slavia 5:3 we Wiedniu. Ogólny widok na boisko.